

TOMASZ CHACHULSKI

Franciszek Karpiński i Marcin Poczobut – o korespondencji rektora Akademii Wileńskiej z ziemianiniem-poetą

<https://doi.org/10.51554/SLL.21.51.05>

ADNOTACJA. W 1780 roku Franciszek Karpiński, jeden z najwybitniejszych polskich poetów lirycznych II połowy XVIII wieku, porzucił rodzinne Pokucie i przeniósł się do stolicy w nadziei poprawy swojej sytuacji materialnej i wejścia w świat kultury literackiej Warszawy czasów Stanisława Augusta. Publikacja kolejnych tomów poetyckich przyniosła mu oczekiwaną sławę, nie zmieniła jednak jego sytuacji materialnej. Karpiński rozpoczął więc starania o korzystną dzierżawę wsi na Podlasiu lub w Wielkim Księstwie Litewskim. Współpraca z Adamem Kazimierzem Czartoryskim pozwoliła na pierwszą wizytę w Wilnie w 1781 roku i poznanie Marcina Poczobuta, rektora Szkoły Głównej Litewskiej. Ich znajomość zaowocowała wymianą listów, którym towarzyszyły utwory poetyckie, pisane zarówno przez Marcina Poczobuta, jak i Franciszka Karpińskiego.

SŁOWA-KLUCZE: Franciszek Karpiński; Marcin Poczobut; korespondencja; poezja; Oświecenie; kultura literacka XVIII wieku.

Pisarzy polskiego oświecenia losy rzucały po różnych miejscach rozległej Rzeczypospolitej: Korony, Wielkiego Księstwa Litewskiego i Ziemi Ruskich. Niemal zawsze rozpoczynali swoją życiową drogę na prowincji – tam, gdzie się urodzili i gdzie w przeważającej większości mieszkała polska i litewska szlachta. Punktem, wokół którego w drugiej połowie XVIII wieku koncentrowała się znaczna część ich literackiej kariery, była Warszawa, rzadziej Lwów,

Wilno, Poznań czy Kraków. U schyłku życia znowu znajdowali mniej lub bardziej spokojny azyl w magnackich bądź szlacheckich dworach nieistniejącego już państwa Obojga Narodów. A jeśli byli duchownymi – funkcję bezpiecznego schronienia na starość spełniały też czasem klasztory lub parafie. Miejszem przecięcia tych wszystkich dróg była niemal zawsze Warszawa – tak długo, póki pozostawała miastem rezydencjonalnym królów polskich i najważniejszym ośrodkiem kultury literackiej w Rzeczypospolitej drugiej połowy XVIII wieku. Dla Franciszka Karpińskiego miejscem spokojnym, długo wypracowywanym, własnym, zabezpieczającym starość – stały się dwie wioski położone na terenie Wielkiego Księstwa Litewskiego: Kraśnik i Chorowszczyzna. Tu spędził trzy ostatnie dekady życia.

Marcin Poczobut należał do grona nowych znajomych Franciszka Karpińskiego, jak podkreślał przed laty Tadeusz Mikulski, pisząc wstęp do wydania korespondencji poety¹. Nowych, bo już nie związanych z Pokuciem i austriacką Galicją, w której poeta urodził się, wychował, kształcił i mieszkał z niewielkimi przerwami do 40 roku życia. To grono znajomych pojawia się dopiero po roku 1780, kiedy poeta przeniósł się do Warszawy, a w kilka lat później podjął kolejne dzierżawy na Podlasiu i Litwie. W jakiejś mierze – choć oczywiście nie zawsze – nowe znajomości były kontynuacją warszawskich spotkań. Poeta trafił do Wilna z Adamem Kazimierzem Czartoryskim, u którego w Warszawie mieszkał i pracował. Pojechał do Białegostoku Izabeli Branickiej, ponieważ poznał ją w Warszawie. Guwernerował w podlaskim Zabłudowie, ponieważ to zatrudnienie podsunął mu król. I tak można długo wymieniać. Karpiński w tym czasie był już człowiekiem dojrzałym, a krąg jego znajomych, czy może lepiej byłoby rzec – krąg poznawanych przez niego ludzi w wyrazistszy niż dotąd sposób obejmował członków najwyższych kręgów społecznej elity: króla, jego siostrę, zwaną powszechnie Panią Krakowską, wspomnianego już Czartoryskiego i krąg jego rodziny, Barbarę z Duninów Sanguszkową, księcia Macieja Radziwiłła, kasztelana wileńskiego, i księżnę Zofię Radziwiłłową, Marcina Badeniego, Teofilę Sapieżynę, Karola Prozora i jego najbliższych itd.

¹ *Korespondencja Franciszka Karpińskiego z lat 1763–1825*, zebrał i do druku przygotował Tadeusz Mikulski, komentarz oprac. Roman Sobol, (*Archiwum Literackie*, t. 4), Wrocław: Zakład Narodowy imienia Ossolińskich / Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, 1958, s. VIII.

Nie wiemy, kiedy dokładnie poznał Marcina Poczobuta. Nie pisze o tym w *Historii mego wieku...*², a listy z wczesnego okresu ich znajomości nie zostały dotąd opublikowane, jeśli gdziekolwiek się zachowały. Najwcześniejszy możliwy termin spotkania to jesień 1781 roku, kiedy to Karpiński przyjechał do Grodna i Wilna na kadencję Trybunału³. Mogli się spotkać już wcześniej, ale nie ma na to żadnego dowodu. Brak potwierdzenia dłuższego pobytu Poczobuta we Lwowie w latach studiów Karpińskiego, zresztą Poczobot – o trzynaście lat starszy niż poeta urodzony w 1741 roku⁴ – wybierał raczej inne kierunki podróży⁵. Mogli się spotkać w Warszawie wczesną jesienią 1780 roku, kiedy Poczobot przyjechał do stolicy pod koniec wakacji, a Karpiński od lipca 1780 był mieszkańcem Pałacu Błękitnego Czartoryskich – ale i o tym nic bliższego nie wiemy⁶. W 1781 roku urzędujący wówczas prezydent Trybunału, czyli Adam Kazimierz Czartoryski, i Marcin Poczobot, zasiadający od 1780 roku w fotelu rektora Szkoły Głównej Litewskiej, mieli okazję, a nawet z racji swoich funkcji musieli się spotkać w Wilnie, a spotkaniu temu najpewniej towarzyszył poeta. Wydaje się nieprawdopodobne, by wówczas się nie spotkali, choć Karpiński nie wspomina o tym ani słowem⁷. Pisanie wierszy było ambicją Poczobuta, a współpracownik księcia Czartoryskiego miał już za sobą publikację sporego tomu wierszy i pewnej liczby druczków ulotnych z utworami poetyckimi, o nic porozumienia było zatem łatwo mimo zasadniczej różnicy pozycji społecznej.

Lato 1787 roku Karpiński spędził w Białymstoku u Izabeli Branickiej. Do Podlaskiego Wersalu przyjechał w tym czasie z Wilna niejaki pan Preys –

² Franciszek Karpiński, *Historia mego wieku i ludzi, z którymi żyłem*, oprac. Roman Sobol, wydanie przygotowali Zbigniew Goliński i Zofia Stefanowska, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1987.

³ *Ibid.*, s. 263; Julian Platt, „Karpinsciana wileńskie”, in: *Miscellanea z doby Oświecenia*, t. 2, pod red. Romana Kalety, (*Archiwum Literackie*, t. 9), Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich/Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, 1965, s. 263.

⁴ Marcin Poczobot urodził się w 3 października 1728 r., por. Edmund Rabowicz, „Poczobot (Poczobot Odlanicki) Marcin”, hasło w: *Polski słownik biograficzny*, pod red. Emanuela Rostworowskiego, t. 27, Wrocław [i inni]: Zakład Narodowy im. Ossolińskich Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, 1983, s. 52–62.

⁵ *Ibid.*, s. 53–54.

⁶ *Ibid.*, s. 56.

⁷ Por. Franciszek Karpiński, *Historia mego wieku...*, s. 108–112. Karpiński wspomina kilku nowych wileńskich znajomych – Józefa Paca, Udalryka Krzysztofa Radziwiłła, ale Poczobuta nie ma wśród nich.

zapewne Maciej Józef Preys (lub Preyss: 1766–1827), syn Jana, wywodzący się z Białegostoku. Jego rodzice musieli być zaprzyjaźnieni z domem Branickich, ponieważ niegdyś młodego Preysa do chrztu trzymali księżniczka Woroniecka i Andrzej Mokronowski, drugi (morganatyczny) mąż Izabeli Branickiej i późniejszy wojewoda mazowiecki. W drugiej połowie lat osiemdziesiątych Preys przebywał stale w Wilnie, najpierw jako student w Szkole Głównej Wileńskiej, potem uczył w jednej z wileńskich szkół, wreszcie w 1790 roku, po uzyskaniu stopnia doktora filozofii, został nauczycielem, a następnie rektorem w szkole w Białej Radziwiłłowskiej (dziś: Białej Podlaskiej), podlegającej Akademii Wileńskiej⁸. Jest więc oczywiste, że jego letni przyjazd do rodzinnego Białegostoku musiał się wiązać z wizytą u Branickiej i młody student mógł być stosownym przekazicielem wszelkiej korespondencji i przesyłek od rektora Poczobuta.

Pan Preys przywiózł Karpińskiemu od Poczobuta prezent w postaci łacińskich wierszy, które ten ostatni napisał z okazji wizyty w Wilnie Ferdynanda Saluzzo, nuncjusza apostolskiego w Polsce w latach 1784–1794. Nuncjusz gościł w Wilnie razem z biskupem wileńskim Ignacym Massalskim latem tego roku: 17 lipca 1787 wjechał do miasta, dwudziestego czwartego tego miesiąca odwiedził Akademię i przy tej okazji, podczas zwiedzania obserwatorium astronomicznego, Poczobut zaprezentował mu swoje wiersze⁹. Właśnie te utwory przywiózł do Białegostoku pan Preys.

Marcin Poczobut – jeden z najwybitniejszych europejskich uczonych swego czasu – z biegiem lat przywiązywał coraz większe znaczenie do pisanych przez siebie wierszy, pisał ich też coraz więcej. Obszerniej omawia je Edmund Rabowicz w biografii zamieszczonej w *Polskim słowniku biograficznym* – autorzy „Nowego Korbuta” nie zlokalizowali jego utworów¹⁰.

⁸ List Franciszka Karpińskiego do Marcina Poczobuta, Białystok, 6 sierpnia 1787 r., in: *Korespondencja...*, s. 30, 32. Witold Jemielity, Jerzy Wiśniewski, *Rodzina Zygmunta Glogera*, w: *Zygmunt Gloger – badacz przeszłości ziemi ojczyznej*, praca zbiorowa, (Biblioteczka Białska, nr 3), Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1978, s. 78. Jan Gloger, *Szkoła bialska i czteroletni w niej pobyt J. I. Kraszewskiego (1822–1826) – wspomnienie kolegi szkolnego*, Biała Podlaska: Drukarnia Polska, 1928, s. 5, 12–13.

⁹ Michał Baliński, *Dawna Akademia Wileńska. Próba jej historii od założenia w roku 1579 do ostatecznego jej przekształcenia w roku 1803*, Petersburg: Nakładem i Drukiem Jozafata Ohryzki, 1862, s. 316–317.

¹⁰ Por. *Bibliografia literatury polskiej „Nowy Korbut”*, oprac. Elżbieta Aleksandrowska z zespołem, t. 6/1: Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1970, s. 28–32; t. 6/2: Warszawa 1972, s. 126–127.

Jędrzej Śniadecki, znany z satyrycznego zacięcia, upatrywał w tych próbach świadectwa zdziecinnienia starego uczonego, który pod koniec życia swoje utwory przedstawiał publicznie nawet podczas spotkań naukowych, choć bez znajomości wierszy trudno odnieść się do takiego zarzutu, zresztą Śniadecki pisał tym jedynie w prywatnej korespondencji¹¹. Z kolei Jan Śniadecki w mowie wygłoszonej krótko po śmierci uczonego podnosił jego młodzieńczy talent do poezji lirycznej, także łacińskiej:

Charakter niezwykle żywy, pojęcie łatwe i bystre, imaginacja bujna uniosły młode Poczobuta żądze do poezji osobliwie lirycznej. Kilkoletni uczeń Sarbiewskiego, Horacego i Pindara, przeszedł na stronę surowego i ściśle ważącego rozumu. Zwiedził najpierw kraje włoskie i ta po Grekach klasyczna najpiękniejszych dowcipów ziemia nie mogła, tylko bardziej rozniecić pierwsze młodości ognie i uniesienia do wymowy i poezji łacińskiej. Te atoli zapędy i pierwsze głów młodych wystrzały, lube zazwyczaj i powabne, ale bez nadzwyczajnego daru natury niebezpieczne i zdradliwe, powściągał i trzymał na wodzy Poczobut przez nauki głębokiego zastanowienia, którym się poświęcił...¹²

Poczobut pisał w języku łacińskim i po polsku, Rabowicz podkreślał jego umiejętności stylistyczne, precyzję argumentacji, literacką urodę, jaką odznacza się jego spuścizna epistolarna¹³.

Karpiński odpowiada listem datowanym 6 sierpnia 1787 roku – a więc niemal natychmiast. List świadczy z jednej strony o pewnej zażyłości obu jezuickich wychowanków, z drugiej – o opieszałości Karpińskiego, który tłumaczy się z długiego milczenia. Mami rektora obietnicami niepewnego przyjazdu z Białegostoku do Wilna, po czym interesownie pyta o dystrybucję i powodzenie swojego przekładu *Psalterza*. Wynika z tego, że pijarzy przekazali część nakładu do Wilna, a rektor doglądał sprzedaży książki, zapewne jako osoba zgodnie z przywilejem królewskim prowadząca dawną drukarnię jezuicką.

¹¹ Edmund Rabowicz, *Poczobut (Poczobut Odlanicki) Marcin*, s. 60.

¹² Jan Śniadecki, „Żywot uczoney i publiczny Marcina Odlanickiego Poczobuta. Czytany na publicznym posiedzeniu Imperatorskiego Wileńskiego Uniwersytetu przy zamknięciu rocznego biegu nauk dnia 30 czerwca roku 1810 v[etero] s[tylo]”, in: Idem, *Pisma rozmaite [...]*, t. 1: *Żywoty uczonych Polaków*, wyd. 2, Wilno: Nakładem i Drukiem Józefa Zawadzkiego Typografa Uniwersytetu, 1818, s. 319.

¹³ Edmund Rabowicz, *Poczobut (Poczobut Odlanicki) Marcin*, s. 60.

Badaczy zajmujących się twórczością pokuckiego poety najbardziej ekscytował fakt, że Karpiński dołączył do przesyłki trzy spośród późniejszych pieśni nabożnych: *Pieśń Poranną*, *Wieczorną* i *Podczas pracy w polu*¹⁴. Niewątpliwie chciał się zrewanżować czymś równie istotnym, jak łacińska poezja Poczobuta. Trzy pierwsze pieśni nabożne były więc gotowe na pięć lat przed opublikowaniem całego tomu i właśnie Poczobut czytał je jako pierwszy (chyba, że była to Izabela Branicka lub ktoś z najbliższego, białostockiego otoczenia poety). List wraz z wierszami zachował się w wileńskich zbiorach do dzisiaj.

Karpiński nie był jeszcze wówczas ziemianinem, o którym wspominamy w tytule tego szkicu. Jeździł jeszcze po Polsce, szukał swojego miejsca, próbował uporządkować sprawy majątkowe, znaleźć podstawy utrzymania na starość. Wiosną tego roku wrócił z dłuższych odwiedzin w Ziemi Lwowskiej. Właśnie w tym momencie porzucił ostatecznie myśl o powrocie na południowy wschód Rzeczypospolitej, w swoje strony rodzinne¹⁵. Tak jak wielu ówczesnych mieszkańców Warszawy, spoglądał na północny wschód – w kierunku Podlasia i Litwy. Tutaj próbował szukać korzystnych dzierżaw, dorobić się, osiąść na stałe. Był przywiązany do myśli, że tylko własna wieś jest w stanie zapewnić minimum życiowej stabilizacji, a nawet dobrobytu. To tradycyjne przekonanie przedstawicieli stanu szlacheckiego mimo wszystkich zmian politycznych, społecznych i ekonomicznych nie straciło ani swej aktualności, ani racjonalnego uzasadnienia, choć na pewno nie miało już tego znaczenia, jakie przypisywano mu w poprzednich stuleciach. Ale kontakt z rektorem Poczobutem na pewno zaspokajał także jego naukowe ambicje. Nauka – obok uprawiania twórczości literackiej – to drugi najważniejszy przedmiot jego zainteresowania. Badał w tym czasie archiwum w Białymstoku, robił wypisy i publikował z jego zbiorów dawne dokumenty (np. przywilej dany Stefanowi Czarnieckiemu na starostwo tykocińskie), przekładał utwory literackie, ale także rozprawy naukowe. W *Historii mego wieku...* zapisze potem uwagi o poszukiwaniach bibliotecznych w Wiedniu, wiemy też o podobnych poszukiwaniach archiwalnych w Białymstoku. U Czartoryskiego przez chwilę opiekował się biblioteką pałacową księcia w Warszawie¹⁶.

¹⁴ *Korespondencja...*, s. 30–33.

¹⁵ Franciszek Karpiński, *Historia mego wieku...*, s. 128–129.

¹⁶ *Ibid.*, s. 71–72, 114. Por. Roman Sobol, *Ze studiów nad Karpińskim*, t. 1, (*Studia z okresu Oświecenia*, t. 7) Wrocław-Warszawa-Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, 1967, s. 44–45.

W 4 lata później – 22 kwietnia 1791 roku około godziny 3 po południu spłonął Zielony Most na Wilii, łączący miasto z przedmieściem zwanym Śnipiszki – prowadził od ulicy Mostowej przez Wilię w stronę kościoła św. Rafała i byłego klasztoru jezuitów, po 1773 roku przekazanego pijarom¹⁷. Dowiedziawszy się o tym, Karpiński napisał wiersz adresowany do rektora Poczubuta i księdza kanonika Tadeusza Kundzicza, a ci – lub Joachim Litawor Chreptowicz, również przyjaźniący się z Karpińskim – opublikowali go w formie druczku ulotnego. To dla naszego tematu fakt istotny i zaraz do niego wrócimy, ale pewna chronologiczna wolta jest nam potrzebna do wydobycia określonych treści...

28 czerwca 1799 roku – w osiem lat później – Poczubut pisze do Karpińskiego z Wilna¹⁸. Odpowiada mu w jakiejś nie do końca jasnej sprawie, zapewne poeta prosił go o przysługę związaną z udzieleniem dyspensy, co odchodzący ze stanowiska rektor zapewnił mu, wykorzystując swoją znajomość z biskupem Janem Nepomucenem Kossakowskim. Korzystając z okazji, Poczubut z goryczą podsumowuje swoją działalność, pisząc, że zamyka się w obserwatorium astronomicznym, na którym w minionych latach wyrył sentencję łacińską, sugerującą wzgardzenie przyziemnymi troskami i przykrościami i skierowanie się ku gwiazdom, z jakimś delikatnym nawiązaniem do *Eneidy* Wergiliusza, jak przystało na czasy porozbiorowe, kiedy to Wergiliusz uczył obywateli dawnej Rzeczypospolitej artykułować doświadczenie tragedii. Jak pisał Pigoń w ślad za Ignacym Chrzanowskim, był to „istny renesans starego poematu o poszukiwaniu straconej ojczyzny”¹⁹. Napis, który Poczubut cytuje w liście do poety, nie tylko nadal widnieje na południowej fasadzie budynku mieszczącego obserwatorium, ale też ostatnia jego część, wyryta wielkimi literami, stała się z czasem dewizą Akademii Wileńskiej, Uniwersytetu Stefana Batorego i współczesnego Uniwersytetu Wileńskiego: *Hinc ITUR AD ASTRA*²⁰.

¹⁷ Datę pożaru podają za: Michał Baliński, *op. cit.*, s. 532.

¹⁸ *Korespondencja...*, s. 103–105.

¹⁹ Stanisław Pigoń, „Wergiliusz u kolebki polskiej poezji mesjanicznej. O tzw. prorocत्वie ks. Marka”, in: *Księga Wergiliuszowa. W dwutysięczną rocznicę urodzin poety wydana staraniem Koła Filologicznego słuchaczy Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie*, pod red. Józefa Rybickiego, Wilno: Wydawnictwo Zrzeszenia Kół Naukowych Uniwersytetu Stefana Batorego. Skład Główny w Księgarni św. Wojciecha, 1930, s. 143.

²⁰ Czesław Zgorzelski, *Przywołane z pamięci*, wyd. 2 rozszerzone, postłowie Andrzej Zgorzelski, (*Źródła i monografie*), Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL: Norbertinum, 2006, s. 84–85. Por. także: <https://naujienos.vu.lt/hinc-itur-ad-astra-is-kur-atsirado-vilniaus-universiteto-sukis/> [dostęp: 30 01 2021].



- Il. 1. Marceli Januszewicz, „Obserwatorium astronomiczne Uniwersytetu Wileńskiego”, akwarela, (1838). Zbiory Biblioteki Uniwersytetu Wileńskiego, Dział rękopisów, Sygn. F 78-3.1 CC (Creative commons). Napis cytowany w liście do Karpińskiego i wyryty na polecenie Marcina Poczobuta znajduje się w środkowej części fasady obserwatorium, między oknami pierwszego i drugiego piętra. Sam napis nie został przerysowany przez autora akwareli i jest zaznaczony jedynie jako szare pole w kształcie znaku⁷

Poczobut pisze o poecie jako o „towarzyszu” uniwersyteckim, Karpiński pozostawał więc w dość luźnym, ale sformalizowanym związku z Akademią. Poczobut relacjonuje dalej zabiegi związane ze zmianą na stanowisku bibliotekarza Akademii Wileńskiej. Senat zamierzał powołać na to stanowisko Karpińskiego z pensją 600 rubli. Tyle że zamierzając dokonać takiego gestu, nie pyta o zdanie poety mieszkającego w Kraśniku położonym na skraju Puszczy Białowieskiej, zatem dość daleko, lecz wybiera innego kandydata. Relacja Poczobuta jest więc na pozór jedynie grzecznościowa i sprowadza się do informacji, że akademicy pamiętają o poecie. W kilka lat później z podobnymi propozycjami zwróci się do poety rektor Hieronim Strojnowski,

a zatem wzmianka Poczobuta nie była tylko grzecznościowa. I choć Karpiński pozostawał w kręgu zainteresowań kolejnych wileńskich rektorów i litewskich akademików, to jednak od 1793 r. był z wyboru jedynie niezamożnym dzierżawcą-ziemianinem, a po 1818 roku – drobnym właścicielem ziemskim na Litwie. Sprawa ta, wydawałoby się pozostająca jedynie zdawkowym zdaniem rzuconym w liście, ma faktycznie głębsze znaczenie.

Otóż Poczobut musiał dość dobrze znać Karpińskiego już od pierwszej połowy lat osiemdziesiątych XVIII wieku. Połączyła ich nie tylko okazjonalna znajomość, ale na pewno także inne sprawy. Wiadomo, że wyobrażenia rektora o nauczaniu literatury – a tylko tak Karpiński mógł być użyteczny w akademickim świecie – sprowadzały się przede wszystkim do poznawania literatury klasycznej: po części greckiej, ale przede wszystkim łacińskiej. Zajęcia takie prowadził ks. prof. Dawid Pilchowski, zresztą świetny klasyk, specjalista zajmujący się naukowo głównie Seneką, bardzo jednak obciążony różnymi obowiązkami – i w 1787 roku komisja akademicka wybrała „do pomocy Pilchowskiemu” na stanowisko wiceprofesora literatury Filipa Neriusza Golańskiego, krakowskiego pijara, „mającego dosyć nauki, ale mało daru wymowy” – jak charakteryzował całą tę sytuację Michał Baliński²¹.

Pisał dalej Baliński, iż „Poczobut, rozumiejąc przez literaturę samą głównie naukę łaciny, wyznawał otwarcie, że wtenczas już coraz większa zachodziła trudność w znalezieniu ludzi, umiejących gruntownie ten język i znających jego pisarzy klasycznych”. Jak wynika z dalszych wywodów, Poczobut próbował oddziaływać na Karpińskiego poprzez Joachima Litawora Chreptowicza. Dlaczego nie pisał sam w tej sprawie? W styczniu 1787 roku Karpiński wymienił z Chreptowiczem cały szereg listów, ale z tej korespondencji zachowały się tylko trzy utwory poetyckie – dwa listy Karpińskiego do Chreptowicza, mówiące o podróży w rodzinne okolice poety i poczuciu okradzenia z przeszłości, osamotnienia związanego ze śmiercią bliskich i przyjaciół – i jedna odpowiedź Chreptowicza, będąca komentarzem do tej sytuacji. Aktualnie więc to Joachim Litawor Chreptowicz pozostawał w najbliższej komitywie z Karpińskim i w tym kontekście staje się zrozumiałe, dlaczego to on właśnie miał przekonać poetę do pracy w Szkole Głównej Wileńskiej. Ponieważ zapobiegliwość ekonomiczna poety z Pokucia musiała być już publicznie znana, Poczobut do

²¹ Michał Baliński, *op. cit.*, s. 310.

„szczupłej pensji wiceprofesora” (2000 złp) dodawał „lekki urząd sekretarza kolegium moralnego” i zapewnienie następstwa na katedrze po księdzu Pilchowskim²².

Ostatecznie Karpiński nie znalazł się w gronie profesorów Szkoły Głównej Litewskiej. Charakterystyczne jednak, że do tak sprofilowanej przez rektora katedry proponowano właśnie tego poetę. Przypomnijmy, że Karpiński łacina władał doskonale – właśnie z tego powodu otrzymał niegdyś posadę w trybunale lwowskim i jego pozwy, w których wykorzystywał umiejętności stosownej argumentacji w języku łacińskim, zjednywały mu uznanie i przede wszystkim skuteczność, a pewnie wcześniej był to też ważny argument przy propozycji wstąpienia do stanu duchownego, jaką złożył mu arcybiskup lwowski Wacław Hieronim Sierakowski²³. Przekładał Psalterz i choć miał w rękach parafrazę Kochanowskiego, to jednak cały czas posługiwał się tekstem łacińskim. Podobne przykłady można mnożyć, także jeśli chodzi o jego znajomość poetów antycznych, czytanych w oryginale. Nawiązania do Homera, Horacego, Owidiusza, Anakreonta, Katullusa, Tacyta, Cycerona, Seneki w poezji polskiej są w tym czasie oczywistością²⁴, ale Karpiński wykorzystuje także mniej znane fragmenty z innych antycznych pisarzy – Propercjusza, antologii greckiej, Juwenalisa, Tybulla, Hezjoda, Plutarcha. Ostatnia publikacja Karpińskiego, *Dzieciom dla ich rozrywki i nauki...*, jest już wyłącznie przeglądem barwnych, umoralniających historii zaczerpniętych z tradycji antycznej²⁵. Karpiński czyni to nieraz inaczej niż na przykład Książnin – jego towarzysz po piórze wedle miejsca pracy i uczestnik wspomnianego wyżej przedsięwzięcia, znanego jako przekład *Psalterza*, będący w rzeczywistości w znacznej mierze kompilacją własnej pracy Karpińskiego, ale także dawnych parafraz Kochanowskiego i współczesnych Karpińskiemu przekładów Książnina. Książnin jest filologiem, czyta, przekłada, przekłada z łaciny na język polski, z polskiego na łacinę. Szuka inspiracji u klasycznych poetów – wybiera Biona, Safonę i innych...

²² *Ibid.*

²³ Franciszek Karpiński, *Historia mego wieku...*, s. 48–50.

²⁴ Teresa Kostkiewiczowa, *Polski wiek światła. Obszary swoistości*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 2002. Rozdział II: „Wobec dziedzictwa antyku”, szczególnie s. 112–184.

²⁵ Franciszek Karpiński, *Dzieciom dla ich rozrywki i nauki niektóre zabawniejsze historyje z różnych dziejów świata dawniejszego zebrane*, Wilno: Nakładem Aleksandra Żołkowskiego w Drukarni ks. ks. Pijarów, 1820.

Formacja artystyczna Karpińskiego była odmienna. Jeśli sięgnąć po utarte stereotypy dotyczące najważniejszych, europejskich dyskusji XVIII wieku, to w znanym sporze o stosunek do tradycji antycznej zakwalifikowalibyśmy poetę do grona nowożytników, nie zaś starożytników – do których Poczobutowi było zapewne znacznie bliżej. Głos poety w sprawie mitologii nie pozostawia tutaj żadnej wątpliwości²⁶. A jednocześnie Karpińskiego znajomość literatury klasycznej i łaciny musiała budzić uznanie Poczobuta. To zdumiewające, ale kiedy w kilkanaście lat później (1802) Poczobut otrzymuje propozycję udziału w pracach Towarzystwa Naukowego Warszawskiego i przesyłania tam swoich prac z zakresu astronomii, wymawia się starością, stanem zdrowia, wreszcie pisze w jednym z listów cytowanych przez Balińskiego, że jest stanowczym przeciwnikiem wykładu naukowego w języku polskim. Przypomina najwybitniejszego z polskich poetów – czyli... Macieja Kazimierza Sarbiewskiego, pisze o nietrwałości nowożytnych języków etnicznych, przypominając język litewski i wróżąc złe czasy polszczyźnie, ale zarazem przypominając najświetniejszych poetów polskojęzycznych dawnej Rzeczypospolitej. Poczobut posługuje się tutaj całymi frazami z przywoływanej wyżej rozprawki Karpińskiego *O wymowie w prozie albo wierszu*, jakby przywiązany do języka i argumentacji dawnego znajomego, ale niechętny indywidualnej drodze, którą jednak poeta wybrał...²⁷

Dla Balińskiego sprawa Poczobuta z Karpińskim była przede wszystkim dowodem na otwartość tego pierwszego na współpracę z wykładowcami spoza grona eksjezuitów, ale warto przypomnieć, że te właśnie kompetencje Karpiński wyniósł ze szkół jezuickich. Zresztą, czy można się dziwić rektorowi, że szukał po prostu najlepszych wykładowców?

Most Zielony, utrzymywany z dochodów parafii św. Trójcy, administrowanych przez Poczobuta i utrzymujących jednocześnie szpital, został doprowadzony do porządku przez zapobiegliwego rektora w roku 1789. Renowacja polegała, jak się wydaje, na wymianie wszystkich części drewnianych, czyli w sumie niemal całego mostu, wiązała się z trudnościami ekonomicznymi, ale nie tylko. Najlepiej poinformowany Baliński pisze niejasno o jakichś szczególnych zakupach ze strony zarówno komisji województwa wileńskiego, jak i próbach przejęcia funduszy przez niewymienianych z nazwiska antagonistów Poczobuta.

²⁶ Por. Franciszek Karpiński, „O wymowie w prozie albo wierszu”, s. 206.

²⁷ Michał Baliński, *op. cit.*, s. 379.



Il. 2. Józef Peszka, „Zielony Most”, akwarela, 1808. Zbiory Biblioteki Uniwersytetu Wileńskiego, Dział grafiki, Sygn. PeszJ IID-1. Wikimedia Commons

Wspominanie o tej sprawie byłoby zbyt bezcelne, gdyby nie pożar mostu wczesnym popołudniem 22 kwietnia 1791 roku i całkowite jego zniszczenie, a potem wspomniany już wyżej poetycki list Karpińskiego, zaczynający się od słów:

Rzym płonie, Rzymianie smutni!
Między łez powszechnym ściekiem
Nero wesół gra na lutni.
On wtenczas nie był człowiekiem.

Z przypadku mostu spalonego w Wilnie, w. 1–4²⁸

Pierwsza strofa zacytowanego tutaj wiersza rozpoczęła napisany wówczas i wydany jako druk ulotny utwór Karpińskiego *Z przypadku mostu spalonego w Wilnie. Do księdza Poczubuta, rektora Akademii Wileńskiej, i księdza Kun-*

²⁸ Cyt. za: [Franciszek Karpiński], *Do J. W. Imci księdza Poczubuta, rektora Akademii Wileńskiej, Orderu św. Stanisława kawalera i Wielmożnego Imci księdza Kundzicza, kanonika inflanckiego, z przypadku mostu spalonego w Wilnie*, [Wilno, 1791], egz. Biblioteki Litewskiej Akademii Nauk im. Wróblewskich w Wilnie, Sygn. L 18–2–138/25. Znane są też inne egzemplarze druczku ulotnego i przedruk in: Michał Baliński, *Dawna Akademia Wileńska*, s. 531–532.

dzicza, kanonika inflanckiego. Ale nie znalazła się w późniejszych wydaniach tego wiersza²⁹. Uważna obserwacja poczynań poety, wydającego swoje wiersze przy pomocy Franciszka Ksawerego Dmochowskiego w latach 1804–1806 w Warszawie, prowadzi do konstatacji, iż poeta usuwał z okazjonalnych, okolicznościowych wierszy tylko te fragmenty, które w jakikolwiek sposób odnosiły się do konkretnych osób, do sprecyzowanych bliżej okoliczności, imion i nazwisk – najczęściej były to jedynie tytuły³⁰. Pozostawienie tego wiersza w wydaniu zbiorowym, pozostawienie w tytule nazwisk byłego już wówczas rektora Akademii i kanonika Kundzicza, stałego współpracownika Poczobuta, a usunięcie z niego tylko pierwszej strofy wskazywałoby na możliwość zbyt wyraźnego jej odniesienia do konkretnych osób i sytuacji. Odwołanie do starożytnego Rzymu w świetle przytoczonych wcześniej okoliczności i prób pozyskania Karpińskiego na stanowisko wiceprofesora literatury (faktycznie – literatury antycznej) jest aż nadto przejrzyste. To Poczobut i Kundzicz są tytułowymi Rzymianami, jeśli chcielibyśmy dobitnie skonkretyzować frazę. Kto jednak spośród przeciwników czy krytyków rektora Poczobuta krył się za dotkliwym określeniem imieniem władcy starożytnego Rzymu? Dla Karpińskiego porównanie z Neronem (a bardzo podobne – niemal identyczne porównanie odnajdujemy w rozprawce *O wymowie w prozie albo wierszu*³¹), było jednoznacznie sposobem oskarżenia i degradacji każdego twórcy. Nie jest bowiem możliwa – według autora *Dumy Lukierdy* – twórczość poetycka bez umiejętności wczucia się w egzystencjalną sytuację innego człowieka. Neron to pisarz, który nie zasługuje na miano człowieka, a tym samym nie zasługuje na miano poety, ponieważ pozbawiony był zdolności do współczucia innym³².

²⁹ Franciszek Karpiński, *Dzieła... wierszem i prozą*, edycja nowa i zupełna, wielą pismami od autora nadesłanemi pomnożona, t. 1, w Warszawie: w Drukarni Xięży Piarów, 1806, s. 212–213; Roman Sobol, *Ze studiów nad Karpińskim*, s. 85–86.

³⁰ Por. Franciszek Karpiński, *Wiersze zebrane*, cz. I, (*Biblioteka Pisarzy Polskiego Oświecenia*, t. 5), wyd. Tomasz Chachulski, Warszawa: Instytut Badań Literackich, 2005, s. 217.

³¹ Franciszek Karpiński, „O wymowie w prozie albo wierszu”, in: *Oświeceni o literaturze. Wyowiedzi pisarzy polskich 1740–1800*, oprac. Teresa Kostkiewiczowa i Zbigniew Goliński, (*Świadomość literacka w Polsce. Antologia*, t. 1), Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1993, s. 202.

³² Ten obiegowy wątek pojawia się w wypowiedziach związanych z Akademią Wileńską wielokrotnie, por. „Mowa ks. Hieronima Strojnowskiego, prałata katedry wileńskiej, kawalera Orderu św. Stanisława i rektora Uniwersytetu Wileńskiego w dzień uroczystego w Wilnie obchodu koronacyi... Aleksandra I na publicznym Uniwersytetu i Akademii Wileńskiej

Nie wiemy, czy krytyka Karpińskiego odnosiła się ogólnie do wileńskich przeciwników Poczobuta, czy też poeta myślał także o kimś konkretnym z grona jego adwersarzy, którzy czasami chwyтали za pióro. I tak być mogło...³³

W podsumowaniu tej szczególnej korespondencji warto przypomnieć jeszcze trzy ważne okoliczności. Zatem po pierwsze, że podobną, a nawet tę samą argumentację dotyczącą pisarzy antycznych i Sarbiewskiego-poety wykorzystał Poczobut, witając cara Aleksandra I przed Akademią w roku 1802³⁴. Hołd tradycji antycznej składał też wcześniej, przygotowując niewielki łaciński wiersz i jego polski przekład z okazji koronacji Aleksandra I³⁵.

Po drugie, że ostatecznie dopiero Hieronim Stroynowski zdołał przekonać Karpińskiego do podjęcia jakichkolwiek funkcji związanych z Akademią Wileńską i była to opieka nad filią gimnazjum grodzieńskiego z siedzibą w Świsłoczy w latach 1805–1806.

I wreszcie na sam koniec warto przypomnieć, o czym już obszernie pisało, że dla poetów samego schyłku XVIII wieku jednym z najważniejszych, choć nie zawsze zrozumiałych wzorców postawy poety stał się Jan Kochanowski. Jego wybór ziemiańskiego odosobnienia, czarnoleskiego azylu, zapewniającego wolność i niezależność poety, stał się dla pisarzy w rodzaju Książna, Krasickiego czy Karpińskiego jednym z najważniejszych punktów odniesienia w podejmowaniu życiowych decyzji. Charakterystyczne jednak, że żaden z tych (ani z innych również) pisarzy stanisławowskich nie potrafił swoich życiowych decyzji powiązać z tym wzorem. Być może ostatecznie było tak, że zapobiegliwy Karpiński zdołał wypracować sobie i uchronić przed zakusami innych – nawet rektora Poczobuta – największy zakres życiowej niezależności?

posiedzeniu, w Wilnie, roku 1801, Septembra 29 dnia”, in: *Sesja publiczna Uniwersytetu i Akademii Wileńskiej w dzień uroczystego w Wilnie obchodu koronacyi Najjaśniejszego, Najpotężniejszego i Samowładnego Imperatora całej Rosyi Aleksandra I*, Wilno: w Druкарni akademickiej, 1801, s. [16].

³³ O podobnych sytuacjach równie enigmatycznie pisze Jan Śniadecki, „Żywot uczony i publiczny Marcina Odlanickiego Poczobuta”, s. 347–348.

³⁴ Michał Baliński, *op. cit.*, s. 378–380.

³⁵ M[arcin] P[oczobut], *Clementia Alexandri Primi...*, w: *Sesja publiczna Uniwersytetu i Akademii Wileńskiej w dzień [...] obchodu koronacyi [...] Aleksandra I*, s. [43]–[44]. Tekst w języku polskim i łacińskim. Inne znane wiersze Poczobuta wskazuje *Nowy Korbut*, t. 6/1, s. 29–30.

KSIAŻNIA
38
072
WILNO

Do J. W. Imci Księdza

POCZOBUTA

REKTORA AKADEMII WILENSKIEJ
ORDERU S. STANISŁAWA KAWALERA

Y

Wielmożnego Imci Księdza

KUNDZICZA

KANONIKA INFLANTSKIEGO,

Z przypadku Mostu spalonego w Wilnie.

RZym plonie, Rzymianie śmudni!
Między też powszechnym ściekiem
Nero wesoł gra na Lutni.
On w ten czas niebył człowiekiem:

Zacni Mężo! Ważne szkody
Przeżyły aż do mey zagrody;
Uczulem ie duszą całą,
Umiem czuć, bo się cierpiało!

Most Waż wodom się narażał;
Y dzień i noc im odgrażał;
Niechcē (gdy przyszła przygoda)
Ratować go gniewna woda.

Lecz niech się żywioly wadzą,
Niech nam ludziom pokoy dadzą;
Gdy tak chwieią naszym stanem,
Jakimże Człowiek ich Panem! : : :

W troskach szukaymy ulżenia.
Prócz inszych drog umartwienia,
Przez ten także iść potrzeba
Most Waż spalony do Nieba.



- Il. 3. [Franciszek Karpiński], *Do J. W. Imci księdza Poczobuta [...]*, [Wilno, 1791].
Zbiory Biblioteki Litewskiej Akademii Nauk im. Wróblewskich w Wilnie,
Sygn. L 18-2-138/25

Do J. W. Imci księdza Poczobuta, rektora Akademii Wileńskiej, Orderu św. Stanisława kawalera i Wielmożnego Imci księdza Kundzicza, kanonika inflanckiego, z przypadku mostu spalonego w Wilnie

Rzym płonie, Rzymianie smutni!
Między łez powszechnym ściekiem
Nero wesół gra na lutni.
On wtenczas nie był człowiekiem.

5 Zacni męże! wasze szkody
przeszły aż do mej zagrody.
Uczułem je duszą całą –
umiem czuć, bo się cierpiało.

Most wasz wodom się narażał
10 i dzień, i noc im odgrażał;
nie chce (gdy przyszła przygoda)
ratować go gniewna woda.

Lecz niech się żywioty wadzą,
niech nam, ludziom, pokój dadzą.
15 Gdy tak chwieją naszym stanem,
jakimże człowiek ich panem?...

W troskach szukajmy ulżenia.
Prócz inszych dróg umartwienia
przez ten także iść potrzeba
20 most wasz spalony do nieba.

Tekst według [Franciszek Karpiński], *Do J. W. Imci księdza Poczobuta, rektora Akademii Wileńskiej, Orderu św. Stanisława kawalera i Wielmożnego Imci księdza Kundzicza, kanonika inflanckiego, z przypadku mostu spalonego w Wilnie*, [Wilno, 1791], egz. Biblioteki Litewskiej Akademii Nauk im. Wróblewskich w Wilnie, Sygn. L 18-2-138/25.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA DRUKOWANE

- BALIŃSKI MICHAŁ, *Dawna Akademia Wileńska. Próba jej historii od założenia w roku 1579 do ostatecznego jej przekształcenia w roku 1803*, Petersburg: Nakładem i Drukiem Jozafata Ohryzki, 1862.
- Bibliografia literatury polskiej „Nowy Korbut”*, oprac. Elżbieta Aleksandrowska z zespołem, t. 6/1: Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1970; t. 6/2: Warszawa, 1972.
- GLOGER JAN, *Szkoła bialska i czteroletni w niej pobyt J. I. Kraszewskiego (1822–1826) – wspomnienie kolegi szkolnego*, Biała Podlaska: Staraniem i nakładem Komitetu Obchodu 300-lecia Gimnazjum Męskiego w Białej Podlaskiej, 1928.
- KARPIŃSKI FRANCISZEK, *Dzieciom dla ich rozrywki i nauki niektóre zabawniejsze historyje z różnych dziejów świata dawniejszego zebrane*, Wilno: Nakładem Aleksandra Żołkowskiego w Drukarni ks. ks. Pijarów, 1820.
- KARPIŃSKI FRANCISZEK, *Dzieła... wierszem i prozą*, edycja nowa i zupełna, wielą pisemami od autora nadesłanemi pomnożona, [wydanie przygotował Franciszek Ksawery Dmochowski], t. 1–4, w Warszawie: w Drukarni Xięży Piarów, 1806.
- PIGOŃ STANISŁAW, „Wergiliusz u kolebki polskiej poezji mesjanicznej. O tzw. proroctwie ks. Marka”, in: *Księga Wergiliuszowa. W dwutysięczną rocznicę urodzin poety wydana staraniem Koła Filologicznego słuchaczy Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie*, pod red. Józefa Rybickiego, Wilno: Wydawnictwo Zrzeszenia Kół Naukowych Uniwersytetu Stefana Batorego. Skład Główny w Księgarni św. Wojciecha, 1930, s. 143–166.
- ŚNIADECKI JAN, „Żywot uczony i publiczny Marcina Odlanickiego Poczobuta. Czytany na publicznym posiedzeniu Imperatorskiego Wileńskiego Uniwersytetu przy zamknięciu rocznego biegu nauk dnia 30 czerwca roku 1810 v[etero] s[tylo]”, in: Idem, *Pisma rozmaite [...]*, t. 1: *Żywoty uczonych Polaków*, wyd. 2, Wilno: Nakładem i drukiem Józefa Zawadzkiego, typografa Imperatorskiego Uniwersytetu, 1818, s. 309–357.
- [STROJNOWSKI HIERONYM], „Mowa ks. Hieronima Strojnowskiego, prałata katedry wileńskiej, kawalera Orderu św. Stanisława i rektora Uniwersytetu Wileńskiego w dzień uroczystego w Wilnie obchodu koronacyi [...] Aleksandra I na publicznym Uniwersytetu i Akademii Wileńskiej posiedzeniu, w Wilnie, roku 1801, Septembra 29 dnia”, in: *Sesja publiczna Uniwersytetu i Akademii Wileńskiej w dzień uroczystego w Wilnie obchodu koronacyi Najjaśniejszego, Najpotężniejszego i Samowładnącego Imperatora calej Rosyi Aleksandra I*, Wilno: w Drukarni akademickiej, 1801, s. [7–31].

OPRACOWANIA

- JEMIELITY WITOLD, WIŚNIEWSKI JERZY, „Rodzina Zygmunta Glogera”, in: *Zygmunt Gloger – badacz przeszłości ziemi ojczystej*, praca zbiorowa pod red. Józefa Babiczka i Anny Kutrzeby-Pojnarowej, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1978.

- KARPIŃSKI FRANCISZEK, *Historia mego wieku i ludzi, z którymi żyłem*, oprac. Roman Sobol, wydanie przygotowali Zbigniew Goliński i Zofia Stefanowska, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1987.
- KARPIŃSKI FRANCISZEK, „O wymowie w prozie albo wierszu”, in: *Oświeceni o literaturze. Wypowiedzi pisarzy polskich 1740–1800*, oprac. Teresa Kostkiewiczowa i Zbigniew Goliński, (*Świadomość literacka w Polsce. Antologia*, t. 1), Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1993, s. 197–219.
- KARPIŃSKI FRANCISZEK, *Wiersze zebrane*, cz. 1, wyd. Tomasz Chachulski, (*Biblioteka Pisarzy Polskiego Oświecenia*, t. 5), Warszawa: Instytut Badań Literackich, 2005.
- Korespondencja Franciszka Karpińskiego z lat 1763–1825*, zebrał i do druku przygotował Tadeusz Mikulski, komentarz oprac. Roman Sobol, (*Archiwum Literackie*, t. 4), Wrocław: Zakład Narodowy imienia Ossolińskich / Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, 1958.
- KOSTKIEWICZOWA TERESA, *Polski wiek światła. Obszary swoistości*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 2002.
- PLATT JULIAN, „Karpinsciana wileńskie”, in: *Miscellanea z doby Oświecenia*, t. 2, pod red. Romana Kalety, (*Archiwum Literackie*, t. 9), Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich/Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, 1965, s. 211–265.
- RABOWICZ EDMUND, „Poczobut (Poczobut Odlanicki) Marcin”, in: *Polski słownik biograficzny*, pod red. Emanuela Rostworowskiego, t. 27, Wrocław [i inni]: Zakład Narodowy im. Ossolińskich Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, 1983, s. 52–62.
- SOBOL ROMAN, *Ze studiów nad Karpińskim*, t. 1, (*Studia z okresu Oświecenia*, t. 7), Wrocław-Warszawa-Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, 1967.
- ZGORZELSKI CZESŁAW, *Przywołane z pamięci*, wyd. 2 rozszerzone, postłowie Andrzej Zgorzelski, (*Źródła i monografie*), Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL: Norbertinum, 2006.

Franciszekas Karpińskis ir Martynas Počobutas:
apie Vilniaus akademijos rektoriaus ir
dvarininko poeto susirašinėjamą

S a n t r a u k a

Martynas Počobutas, Vilniaus akademijos rektorius, ir poetas Franciszekas Karpińskis 1787–1799 m. apsikeitė bent keliais laiškais. Susirašinėjamą papildydavo poezijos kūriniai, kuriuos rašė ir poetas mėgėjas Počobutas, ir visuotinai pripažintas bei gerbiamas poetas Karpińskis. Šiame susirašinėjime galima įžvelgti faktų iš abiejų autorių biografijų. Karpińskis kaip tik tuo metu apsigyveno Lietuvos Didžiosios Kunigaikštystės teritorijoje, nuomojo naujus kaimus ir įsigijo nuosavą kaimą, įgijo naujų pažinčių ir draugų. Počobutui tai suteikė galimybę pažinti poetą, įtraukti jį į Vilniaus akademijos darbuotojų ratą, užmegzti draugystę ir sužinoti poeto nuomonę apie savo paties literatūros kūrinius. Nepaisant kelių bandymų, jiems nepavyko užmegzti glaudesnio bendradarbiavimo ir šiandien apie jų kontaktus liudija tik laišakai.

REIKŠMINIAI ŽODŽIAI: Franciszek Karpiński; Martynas Počobutas; korespondencija; poezija; Apšvietos epocha; XVIII amžius; literatūrinė kultūra.

Franciszek Karpiński and Marcin Poczobut:
On the Correspondence Between the Rector
of Vilnius Academy and the Poet-Landowner

S u m m a r y

Marcin Poczobut, the rector of Vilnius Academy, and the poet Franciszek Karpiński exchanged at least a few letters between 1787 and 1799. Their correspondence was accompanied by poetry written by Poczobut, who was an amateur poet, and by Karpiński, a poet well known and respected. The biographies of both authors are discernible in the background of their correspondence. Karpiński had just settled in the Grand Duchy of Lithuania and, after leasing several villages, bought one of his own; he gained new acquaintances and friends. For Poczobut, it was an opportunity to come to know the poet, to engage

him into the circle of the staff of Vilnius Academy, to establish a friendship and learn the poet's opinion on his own literary works. Despite several attempts, they failed to establish closer cooperation, and only these letters remain as an evidence of their contacts.

KEYWORDS: Franciszek Karpiński; Marcin Poczubut; correspondence; poetry; Enlightenment; literary culture of the eighteenth-century.

Gauta: 2021 03 27

Priimta: 2021 06 08